

Czy kolejność roszczeń zależy od frankowicza

Sąd Najwyższy ma rozwiązać narastający problem zgłaszania w sprawach o rozliczenie umów frankowych różnych roszczeń dotyczących tego samego.

Zgłaszanie różnych roszczeń, jak wskazują prawnicy, wywołuje u frankowiczów niepewność, które z nich zostanie uwzględnione przez sąd.

Dwa roszczenia, jeden pozew

Małżonkowie R. wystąpili o zasądzenie od pozwanego banku 146 tys. zł z odsetkami jako nadpłaty każdej ze spłaconych rat w ciągu siedmiu lat przy założeniu, że umowa kredytu (indeksowanego do CHF) jest ważna, a nie wiążą ich postanowienia regulujące zasady walutowej waloryzacji ich zobowiązań wobec banku. Na wypadek nieuwzględnienia powyższego żądania wnieśli o zasądzenie od banku 264 tys. zł, tj. wszystkich pobranych przez bank rat, po stwierdzeniu, że umowa jest nieważna. Sąd okręgowy tak właśnie ustalił i zasądził im 264 tys. zł z odsetkami.

Wyrok ten zaskarżyli zarówno frankowicze, jak i bank. Rozpatrując ich apelację, Sąd Apelacyjny w Warszawie w osobie sędzi Pauliny Asłanowicz skierował pytanie prawne do Sądu Najwyższego, czy gdy konsument domaga się zwrotu części rat kredytu spłaconych na podstawie nieuczciwych postanowień umownych, przyjmując, że umowa kredytu bez tych postanowień może obowiązywać, to roszczenie to stanowi część roszczenia o zwrot wszystkich rat kredytu, jeśli obowiązywanie umowy bez nieuczciwych postanowień jest niemożliwe. Czy też są to różne roszczenia oparte na innej podstawie faktycznej oraz prawnej i sąd powinien kierować się przy ich rozpoznawaniu kolejnością wskazaną w pozwie.

Okiem praktyków

– Żądania zwrotu wszystkich rat albo ich części oparte są na tym samym zestawie okoliczności faktycznych (treść umowy, okoliczności jej zawarcia, określone płatności) i tej samej podstawie prawnej, jaką są przepisy o nienależnym świadczeniu. Różnica polega tylko na odmiennej ocenie prawnej możliwości obowiązywania umowy bez niedozwolonego postanowienia, do której sąd jest zobowiązany i uprawniony z urzędu. SA, znając orzecznictwo w tej kwestii, prosi o dodatkowe rozstrzygnięcia, czy jeśli konsument dochodzi tych żądań w pozwie jako ewentualnych, sąd powinien zawsze w pierwszej kolejności rozpatrzyć dalej idące żądanie zwrotu wszystkich rat, traktując żądanie zwrotu części rat jak to samo żądanie, lecz w niższej kwocie. Moim zdaniem może, gdyż preferencje konsumenta co do kolejności żądań w pozwie nie mają tu większego znaczenia – ocenia adwokat Marcin Szymański, partner w Kancelarii Drzewiecki, Tomaszek i Wspólnicy.

Podobnego zdania jest dr Mariusz Korpalski, radca prawny.

– Jeżeli powód dochodzi 200 tys. zł, ewentualnie 100 tys. zł, to w istocie dochodzi jednej kwoty – 200 tys. zł. Tak jest w sporach frankowych, gdzie zdarzenia faktyczne są wspólne dla wszystkich żądań, odmienna jest jedynie ocena prawna. Takie jest przeważające stanowisko, zgodne z zasadą, że powód może tylko podać sądowi fakty, a sąd zna prawo i może sam dokonać pełnej oceny prawnej sprawy. Gdyby chodziło o dochodzenie kwoty 200 tys. zł, ewentualnie kwoty 100 tys. zł, ale na innej podstawie faktycznej, np.: zawarłem umowę w warunkach deficytu informacyjnego, ewentualnie uchylam się od skutków umowy zawartej pod wpływem błędu, to byłyby dwa różne stany faktyczne i wtedy można mówić o dwóch różnych roszczeniach procesowych i kolejności ich rozpatrywania wskazanej w pozwie.

Sygnatura akt: III CZP 26/23

Zdaniem eksperta

Wojciech Wandzel adwokat, partner w Kubas Kos Gałkowski

Formuła roszczeń ewentualnych jest bardzo często stosowana w procesach dotyczących kredytów walutowych, zarówno gdy kredytobiorca pozywa bank o zwrot zapłaconych rat, jak i gdy bank pozywa kredytobiorcę o zwrot kapitału i kosztu korzystania z niego. Odwołanie się do tej formuły jest skutkiem niewypracowania w orzecznictwie jednolitego stanowiska w odniesieniu do takich roszczeń. W razie więc próby podważenia umowy kredytu przez kredytobiorcę obie strony niemające pewności, jak spór sądowy zakończy się za wiele lat, zgłaszają wiele roszczeń, wskazując sądowi ich kolejność według formuły roszczeń ewentualnych. Zapytanie SA może więc doprowadzić do wydania uchwały rozstrzygającej bardzo istotne dla praktyki sądowej zagadnienie, czy w roszczeniach o zapłatę formuła roszczenia ewentualnego w ogóle może być stosowana.

Pierwotnie tekst ukazał się: Rzeczpospolita, 21.04.2023